

Anna Traut-Seliga

Zespół pałacowo-parkowy w Wilanowie

Przygotowano w ramach projektu Rzeczy są dla Ludzi/0005/2020-00, pt. "Technologia opracowania tyflomap zabytkowych założeń parkowych", finansowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach konkursu „Rzeczy są dla ludzi” z programu „Dostępność Plus” i realizowanego w Wojskowej Akademii Technicznej w latach 2021-2024.

Informacje wprowadzające

Założenie pałacowo-parkowe w Wilanowie to rozległy ogród, który przez stulecia zmieniano, rozszerzano i udoskonalano. Dziś możemy obserwować tu przestrzeń zaprojektowaną w wielu stylach ogrodowych, harmonijnie ze sobą współgrających. Dowodzi to, iż kolejni właściciele Wilanowa szanowali ogrodnicze osiągnięcia swoich poprzedników, jednocześnie pragnąc odcisnąć swoje piętno na historii spektakularnych wilanowskich ogrodów. Możemy tu podziwiać zarówno przestrzenie zagospodarowane w stylu barokowym, jak i w stylu sentymentalnym oraz krajobrazowym. Pierwszym ogrodnikiem Wilanowa był król Jan III Sobieski – i nie jest to emfaza: król bowiem własną ręką projektował ogrody i sadił w nich drzewa. Król zakupił Wilanów (nazywany wtedy jeszcze Milanowem) wraz z dwiema innymi wioskami o nazwach Błonia oraz Kępy, od koniuszego koronnego Marka Matczyńskiego w 1677 roku. W Wilanowie rozpoczęła się właśnie budowa pałacu. Sobieski postanowił dokończyć pałac, by jak najszybciej w nim zamieszkać. W tym też czasie rozpoczęło się planowanie parkowego otoczenia pałacu. Początkowo pałac był raczej niewielkim dworem i otaczał go skromny ogród o charakterze kwiatowo-warzywnym. Trwało to jednak niedługo, ponieważ wkrótce skromna ziemiańska siedziba została przebudowana w stylu barokowym przez znanego w swoich czasach polskiego architekta włoskiego pochodzenia Augustyna Wincentego Locci. Jego ojciec, Augustyn Locci, urodził się we Włoszech najprawdopodobniej w 1601 roku, w Polsce osiadł w 1630 roku i do roku 1651 był nadwornym architektem kolejnych królów elekcyjnych z dynastii Wazów. Augustyn Wincenty, urodzony w 1640 roku, był architektem Sobieskiego do końca życia i świadczył mu usługi przy przebudowie wielu posiadłości rodziny Sobieskich, a także Zamku Królewskiego w Warszawie. Wilanów był jego najważniejszym i najbardziej spektakularnym dziełem. Król Sobieski mówił o Augustynie Wincentym „najbliższy przyjaciel i nasz sekretarz” i wynagrodził go sownie za jego sumienną pracę – nie tylko przyjaźnią, ale także rozległymi dobrami ziemskimi na Mazowszu, głównie w okolicy Warszawy (Fijałkowski 1962).

Mimo, że pałac w kolejnych etapach przebudowy nabierał coraz bardziej majestatycznego i królewskiego charakteru, jego ogrody przez długi czas miały wygląd i przeznaczenie ogrodu charakterystycznego dla siedzib ziemiańskich: ogród otaczał główną część pałacu i jego oficyny na kształt litery U. Stricte dekoracyjną i reprezentacyjną część stanowiła wschodnia część ogrodu, położona na tarasie pałacowym, tuż za jego główną budowlą. Skrzydła ogrodu miały charakter ogrodów warzywnych i sadów. Te ogrody, choć użytkowe, również stanowiły ozdobę. Tzw. „ogród fruktowy”, czyli sad był obsadzony jabłonią, wiśnią, gruszą,

śliwami, brzoskwiniami i morelami. Oprócz tego zasadzono tam krzewy porzeczek i agrestu. Ogrody fruktowe miały charakter symetrycznych aneksów, po środku każdego z nich stała ozdobna studnia z dębową cembrowiną; studnie te nie tylko zdobiły, ale i dostarczały wody do podlewania roślin w poszczególnych aneksach. W zachodnich częściach sadów (na dwóch krańcach litery „U”) wybudowano ozdobne grotty. Całość tego wczesnego ogrodu projektowana była przez gdańskiego ogrodnika Adolfa Boya, przy znaczącym udziale króla Jana III Sobieskiego (Fijałkowski 1962).

Adolf Boy urodzony w 1612 roku, zmarły w 1680 roku był nie tylko projektantem ogrodów, ale też malarzem, słynnym w swoich czasach, choć niestety do naszych czasów nie dotrwała większość jego prac. Był także kapitanem wojsk i inżynierem. Zawdzięczamy mu między innymi najstarszy plan sytuacyjny wilanowskiego założenia ogrodowego, tzw. plan Boya z 1682 r.

Główna część ogrodów została zaprojektowana w stylu włoskiego baroku. Charakteryzowały ją bukszpanowe partery oraz złożone figury postaci mitologicznych. Były tam również wykute z kamienia wazony oraz wykładane czerwonym marmurem fontanny. W bastionowych narożach muru oporowego stały drewniane altany z ozdobnymi zielono-złotymi dachami. Już w tym czasie z głównego tarasu od wschodniej strony pałacu w oparciu o mur oporowy wybudowano schody z grotą pod ich podestem. Na dolnym tarasie były między innymi dwie prostokątne sadzawki.

Na południe od pałacu położony był folwark, który także miał w swoim obrębie ogrody użytkowe, już nie tak dekoracyjne, jak te wokół pałacu, jednak odznaczające się harmonią i schludnością. Estetyka krajobrazu w otoczeniu pałacu leżała na sercu Sobieskiemu do tego stopnia, że ufundował również karczmę na północ od założenia pałacowego oraz domy mieszkańcom wsi, z których większość pracowała w pałacu, na folwarku i przy obsłudze rozległych terenów parkowych. Całość stanowiła przykład harmonijnie ukształtowanego krajobrazu.

Prace nad rozwojem ogrodu i estetyzowania Wilanowa przerwała nagła śmierć króla w dniu 17 czerwca 1696 roku. Borykający się z trudnościami finansowymi ostatni żyjący spadkobierca Wilanowa Konstanty Sobieski w dniu 3 lipca 1720 roku sprzedaje znacznie podupadły Wilanów magnatce i posiadaczce rozległych dóbr w całej Rzeczypospolitej Elżbiecie Sieniawskiej, hetmanowej wielkiej koronnej.

Osoba ta, urodzona prawdopodobnie w 1669 roku, a zmarła w 1729 roku, była jedną z najpotężniejszych kobiet w historii Polski, nazywano ją wręcz „królową bez korony” oraz „damą wielkiego geniuszu, rozumu i obrotu”. Była postacią na tyle znaczącą w Polsce przełomu

XVII i XVIII wieku, iż mogła forsować kandydata na króla Polski jakim był Franciszek II Rakoczy, węgierski bohater narodowy i bardzo bliski znajomy Sieniawskiej (ostatecznie korony nie przyjął) (Morawski i Pyzel red. 2020).

Sieniawska po zakupie Wilanowa szybko zaczęła remontować i przebudowywać pałac. To jej staraniom zawdzięcza on swa obecną dwuskrzydłową bryłę. Nadwornym architektem Sieniawskiej był Giovanni Spazzio, a gdy ten zmarł – Jan Zygmunt Deybel.

Giovanni Spazzio (data urodzenia nieznana) z pochodzenia Włoch, wspiął się wieloma spektakularnymi realizacjami architektonicznymi na terenie Polski i to on na zlecenie swojej mecenaski hetmanowej sieniawskiej rozpoczął przebudowę i rozbudowę pałacu w Wilanowie. Zajmował się tym aż do swojej śmierci w 1726. Wśród szczególnie ważnych zadań, które wykonał dla wilanowskiego pałacu był zabieg wzmocnienia fundamentów pałacu, co było rewolucyjnym przedsięwzięciem budowlanym, jak na tamte czasy. Zaprojektował również Pomarańczarnię (Fijałkowski 1962).

Jan Zygmunt Deybel, urodzony około 1690 roku, był jednym z najświetniejszych architektów swoich czasów i prowadził budowy i przebudowy pałacu dla najznamienitszych rodów magnackich Rzeczypospolitej. Między innymi prowadził prace dla Czartoryskich (Puławy), Branickich (m.in. Białystok), czy Sapiehów (m.in. Warszawa). W Wilanowie dokończył prace rozpoczęte przez Giovanniego Spazzio. To on był odpowiedzialny między innymi za budowę i dekorację Sali Jadalnej w skrzydle południowym pałacu. To on wprowadził akcenty rokokowe do wystroju wilanowskiego pałacu.

Prawą ręką obu architektów i wykonawcą ich projektów był Józef Fontana. Urodzony w 1676 roku, zmarły w 1739 roku, łagodził nieco rokokowe zapędy Deybela, skłaniając się do większej prostoty rozwiązań. Był zwolennikiem stylu nazywanego „barokowym klasycyzmem”, czyli skłaniającego się ku prostszym, klasycznym, harmonijnym formom, nawiązaniem proporcjami budynków do budowli antycznych. Fontana pozostawił po sobie liczne dzieła architektoniczne w postaci pałaców i kościołów, wyraźnie klasycyzujących. Gust i smak Fontany nie powstrzymały jednak Deybela od rozstawienia w ogrodach wilanowskich gipsowych globusów i czternastu posążków Kupidynów.

Nad Wilanowem zawisło niebezpieczeństwo po śmierci hetmanowej Sieniawskiej – przejęciem pałacu zainteresowany był ówczesny król Rzeczypospolitej August II Mocny. Miał on w planach przebudować tak pałac, jak i park, aby przypominały Wersal. Jednak ani Sieniawska, ani jej spadkobierczyni – córka Zofia *primo voto* Denhoffowa *secundo voto* Czartoryska nie ugięły się i nie sprzedały Wilanowa królowi. Denhoffowa odstąpiła królowi Wilanów w dożywocie, pod dwoma warunkami: po pierwsze król oddawał w ten sam sposób w użytkowanie Denhoffowej

Pałac Błękitny w Warszawie. Po drugie – król zobowiązywał się, że nic nie zmieni ani w wilanowskim pałacu, ani w parku.

Jako pierwsi odrzucili możliwość sprzedaży Wilanowa Augustowi już Sobiescy i to mimo złej sytuacji finansowej. W grę wchodziły tu jednak osobiste antypatie.

Po śmierci Augusta II Mocnego Zofia wraca do Wilanowa i następuje okres znaczących zmian zarówno dla samego pałacu, jaki dla wilanowskich ogrodów. Ulegają one stopniowemu rozszerzaniu i te nowe fragmenty są już organizowane w stylu innym, niż włoski barok. Na tym polu szczególnie wyróżniła się marszałkowa Izabella Lubomirska, córka Zofii – kolejna dziedziczka Wilanowa. Warto podkreślić, iż projekty zmian zarówno w pałacu, jak i parku sporządził najśłynniejszy architekt swoich czasów – Szymon Bogumił Zug (1733–1807), który dla Lubomirskich projektował przebudowę pałaców w Natolinie, Mokotowie, czy Łańcucie (Fijałkowski 1985), był też głównym architektem zaangażowanym w projektowanie i realizację wizji niezwyklego ogrodu w Arkadii należącego do księżnej Heleny z Przeździeckich Radziwiłłowej.

W Wilanowie Zug zajmował się nie tylko gruntowną przebudową wewnątrz pałacowych, ale również reorganizacją parku: ogrody zostały powiększone od wschodu i zachodu, przy czym świeżo dołączone tereny zostały kompozycyjnie ujednolicone z istniejącymi już założeniami. Dawne ogrody użytkowe zostały przekształcone na modłę rokokową. Pojawiły się tam więc boskiety grabowe i lipowe, zaciszne gabineciki z kamiennymi ławkami, rzeźbami, basenikami. Pojawiły się również wtedy wielorzędowe szpalery lipowe.

Zug nie byłby jednak sobą, gdyby nie zaproponował Lubomirskim zupełnie nowatorskich rozwiązań. I oto od roku 1784 pojawia się nowa jakość w parku wilanowskim: na południowy wschód od regularnego ogrodu barokowego (z elementami rokoko) pojawia się sentymentalny ogród angielsko-chiński z krętymi, nieregularnymi ścieżkami, dzikimi zakątkami, a także z kaskada na strumieniu.

Realizatorami tego projektu byli ogrodnicy przywiezieni w tym celu z Mokotowa, między innymi Jan Christian Schuch i Karol Barthel, który od 1797 roku już na stałe zamieszkał w Wilanowie, by doglądać nowych i starych ogrodów.

Jan Christian Schuch był niemieckim architektem i ogrodnikiem urodzonym w 1752 roku w Dreźnie, pracującym w Warszawie od 1775 roku. Wsławiwszy się zaprojektowaniem i wykonaniem wspaniałych ogrodów m.in. dla Izabelli Lubomirskiej, Schuch zostaje intendentem ogrodów królewskich na dworze Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ciekawostką związaną z osobą Jana Christiana Schucha jest fakt, iż założył on pierwszą w

Polsce profesjonalną szkółkę drzew owocowych, gdzie opracowywał metody ich ochrony przed mrozem. Zmarł w Warszawie, w 1813 roku.

Karol Barthel był ogrodnikiem współpracującym z Janem Christianem Schuchem. Urodził się prawdopodobnie w 1770 roku, zmarł w Warszawie w 1855 roku.

W ostatnim dwudziestolecu XVIII wieku dobra wilanowskie dziedziczy córka Izabeli Lubomirskiej Aleksandra Potocka. Mężem Aleksandry był powszechnie ceniony za wiedzę z zakresu historii, archeologii i sztuki ogrodowej Stanisław Kostka Potocki. Wywarł on ogromny wpływ na rozwój ogrodów wilanowskich. Był on również słynnym kolekcjonerem dzieł sztuki i utworzył w Wilanowie jedno z pierwszych dostępnych szerszej publiczności muzeów na ziemiach polskich. Wraz z żoną i bratem Kostka Potocki gromadzili dzieła sztuki, a także ważne historyczne dokumenty dla celów archiwizacyjnych i naukowych. Niewątpliwie stanowią oni przykład oświeconego patriotyzmu (Grzybkowska 2018).

Potocki był, jak już wspomniano, wielkim miłośnikiem i znawcą sztuki ogrodowej. Znacząco powiększył on ogrody pałacowe i dokonał ich rewitalizacji. Ponieważ przestrzenie wokół barokowego pałacu były urządzone również na sposób barokowy i silnie łączyły się przestrzennie z zabudową pałacu i małej architektury wokół niego, Potocki wschodnią część dwupoziomowego ogrodu barokowego pozostawił niemal bez zmian, natomiast angielsko-chiński park sentymentalny funkcjonujący w południowej części założenia zamienił w park krajobrazowy w stylu angielskim.

Szczególne wagę Potocki przykładał do urządzenia parku na północ od dawnych ogrodów, który został urządzone w stylu romantycznym. W latach 1806-1821 w tej części ogrodu wzniesiono szereg budowli o charakterze romantycznych ruinek oraz budowle takie jak altana chińska, most rzymski, wzorowany na antycznych grobowcach monument upamiętniający poległych w bitwie rasyńskiej, a także stylizowaną na ruiny łuku triumfalnego bramę oprawiającą widok na wspomniany antyczny grobowiec.

W obrębie Lasku na Kępie, sąsiadującego z założeniami wilanowskimi, zbudowano klasycystyczny pałacyk w formie rotundy nawiązującej wyglądem do świątyni Westy w Rzymie. Później Lasek na Kępie zyskał miano Morysina, od zdrobniałego imienia wnuka Potockich Maurycego. Ta nazwa przetrwała do dnia dzisiejszego.

Przebudowano również liczne obiekty małej architektury w parku. Na przykład późnobarokowa oranżeria otwierająca się na nowy park romantyczny zyskała klasycystyczny portyk.

Głównym architektem tych zmian stylu był Chrystian Piotr Aigner, a współprojektantami: Potocki i Wojciech Jaszczółd.

Chrystian Piotr Aigner, urodzony w 1756 roku w Puławach, był wszechstronnie wykształconym architektem. Wykształcenie zdobył we Włoszech, dzięki finansowemu wsparciu Stanisława Kostki Potockiego, który wkrótce uczynił go swoim głównym architektem i zabrał na kształcącą wyprawę po Europie, z której Aigner wrócił z głową pełną pomysłów i inspiracji. Warto podkreślić, iż projektował on nie tylko siedziby magnackie, ale był również inżynierem i projektował budowle dla wojska, w tym mosty. Był profesorem architektury i hydrauliki w Korpusie Inżynierów Koronnych. Brał czynny udział w Insurekcji Kościuszkowskiej, między innymi opracował nowy model kosy bojowej i napisał podręcznik na jej temat. W czasach Królestwa kongresowego pełnił funkcję głównego budowniczego rządowego. Zmarł w 1841 roku we Florencji.

Wojciech Jaszczołd, urodzony w roku 1763 roku w Jaszczołtach, był rysownikiem, malarzem i architektem. Był odpowiedzialny między innymi za realizację wnętrza Świątyni Sybilli w Puławach. Od 1813 roku został na stałe zatrudniony w Wilanowie Potockich, gdzie był kustoszem galerii malarstwa i stworzył Gabinet Chiński. Zmarł w Warszawie, w roku 1821.

Stanisławowi Kostce Potockiemu zawdzięczamy obecny wygląd dziedzińca przed frontem pałacu w Wilanowie. Wcześniej dziedziniec ten podzielony był na dziedziniec gospodarczy i reprezentacyjny, obecnie obserwujemy jeden rozległy dziedziniec z rozległym okrągłym gazonem w centralnej jego części. Niegdyś rosła na nim kępa drzew i krzewów ozdobnych. Obecnie to po prostu trawnik.

Po śmierci Potockiego, prace nad zrealizowaniem projektu udoskonalenia wilanowskich ogrodów i przestrzennie z nim związanego Morysina, kontynuowała jego żona Aleksandra z synem Aleksandrem i wnukiem Augustem. To Aleksandra zleciła Christianowi Piotrowi Aignerowi zaprojektowanie i zrealizowanie neogotyckiej kaplicy grobowej dla swej rodziny. W 1825 roku z inspiracji Aleksandry Potockiej na terenie parku w Morysinie pojawia się tzw. Oraculum: kamienny ołtarzyk z figurą pogańskiego bóstwa i dwiema kolumnami z architrawem na okrągłym murowanym stylobacie (Mróz i Zacharski 2008).

Aleksander Potocki, syn Stanisława Kostki i Aleksandry Potockich kontynuował prace rodziców i wiele budowli w parku wilanowskich miało uczcić ich pamięć. Wśród nich był między innymi pomnik grobowy Potockich, czy stylizowana na średniowieczną brama widokowa z dekoracjami ceramicznymi. Za powstanie tych budowli odpowiedzialny był włoski architekt Henryk Marconi.

Henryk Marconi, urodzony w roku 1792 w Rzymie, przybył na ziemię polskie w 1822 roku i jest powszechnie uważany za jednego z najwybitniejszych architektów swoich czasów. Za swojego życia zrealizował wiele projektów architektonicznych, z których część przetrwała do

naszych czasów, jak na przykład stajnia dla ogierów czołowych w stadninie koni w Janowie Podlaskim.

Za czasów wnuka Aleksandry Potockiej, Augusta, pracami ogrodowymi na terenie posiadłości wilanowskiej zajmował się Bolesław Paweł Podczaszyński.

Był on reprezentantem trzeciego pokolenia architektów w rodzinie. Urodził się w Wilnie, w roku 1822. Wykształcenie zdobył w Paryżu. Od 1860 roku wykładał budownictwo i konstrukcję w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie. W ogrodach wilanowskich był odpowiedzialny między innymi za zaprojektowanie i wykonanie fontanny głównej oraz wszystkich pozostałych fontann w rozległym parku. Aby je obsłużyć, wybudowano pseudośredniowieczny budynek pomp oraz przeprowadzono instalację wodociągową do każdej fontanny. Podczaszyńskiemu zawdzięczamy również przekształcenie rokokowego ogrodu przy skrzydle południowym pałacu na neogotycki ogródek kwiatowy z fontanną i parterem bukszpanowym o geometrycznym ornamentem, nawiązującym do ogrodów średniowiecza i renesansu. Podczaszyński zmarł w Warszawie w roku 1876.

Po śmierci Augusta Potockiego prace kontynuowała jego żona, Aleksandra, przy udziale syna Henryka Marconiego – Władysława. Urodził się on w 1848 roku w Warszawie. Był cenionym architektem, a także jednym z pierwszych profesjonalnych konserwatorów zabytków. Zmarł w Warszawie w roku 1915.

Po śmierci Aleksandry, Wilanów trafia w ręce jej kuzyna – Ksawerego Branickiego, a następnie staje się własnością jego syna, Adama Branickiego.

II wojna światowa przyniosła ogromne zniszczenia zarówno w pałacu, jak i w parku wilanowskim. W niektórych miejscach wycięto nawet do 90% starych drzew. Celowemu zniszczeniu przez hitlerowców uległy również ogrody barokowe wokół pałacu oraz budowle małej architektury na terenie całego parku i w Morysinie. Istniały plany przebudowy pałacu na kasyno oficerskie, ale na szczęście nie zostały zrealizowane.

Po zakończeniu II wojny światowej zespół pałacowo-parkowy w Wilanowie stał się własnością państwa – oddziałem Muzeum Narodowego w Warszawie. Pierwsze dziesięć lat to powolne niwelowanie strat wojennych. Mowa o rekonstrukcji ogrodów oraz przywracaniu pałacowi zrabowanych zabytków (Fijałkowski 1985).

Współcześnie zespół pałacowo-parkowy w Wilanowie ma powierzchnię ponad 92 hektarów. Składają się na nią dwa elementy: powierzchnia pałacu i parku w Wilanowie (około 47 hektarów) oraz przylegające do terenów wilanowskich założenie Morysin (około 44 hektary). Szerzej oba te elementy zostaną pisane w dalszych sekcjach.

Zarządcą Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego jest jego dyrektor.

Opis stylu parkowego

Współcześnie ogrody wilanowskie podzielić można na pięć głównych części:

- barokowy dwupoziomowy ogród bezpośrednio przylegający do pałacu od strony wschodniej i północnej;
- neorenesansowy ogród kwiatowy przy południowym skrzydle pałacu;
- park krajobrazowy na południe od pałacu;
- park sentymentalno-romantyczny na północ od pałacu i Morysin;
- ogrody wokół oranżerii.

Każda z tych części charakteryzuje się innym stylem i innymi rozwiązaniami, które zostaną tutaj pokrótce scharakteryzowane.

Ogród barokowy

Przypałacowe ogrody barokowe charakteryzują się realizacją pewnych ustalonych form. Ten ważny w historii sztuki ogrodowej styl, szybko rozprzestrzeniający się po Europie w XVII i początkach XVIII wieku, przetrwał w wielu reprezentacjach na terenie całej Europy. Był on następcą stylu renesansowego i skonsumował wiele jego zdobyczy, choć warto podkreślić, iż kładzie akcenty w innych miejscach, twórczo dodając nowe elementy do sztuki ogrodowej. Jednak przez cały XVII wiek echa renesansu spotykano nawet w barokowych założeniach ogrodowych zakładanych od zera. Mowa tu o ogrodach użytkowych i użytkowo-reprezentacyjnych, które łączyły w sobie funkcje estetyczne i dekoracyjne, z funkcjami produkcyjnymi, dostarczając owoców, ziół, warzyw, kwiatów na stoły w pałacu.

Przykłady elementów stylu barokowego można do dziś obserwować między innymi w ogrodach przypałacowych w Wilanowie, Nieborowie, Białymstoku i wielu innych miejscach. Prawdopodobnie jest to najłatwiejszy do rozpoznania i najczęściej spotykany styl ogrodowy w ogrodach przypałacowych. Nawet w tzw. ogrodach rozbudowywanych, gdzie wraz z nowymi modami pojawiały się nowe założenia parkowe, stare fragmenty barokowe pozostawiano, choćby dlatego, że sprawiały prestiżowe, luksusowe wrażenie.

Ogród barokowy – formalny, rozległy i przestrzenny, imponujący rozmachem i przepychem, mający świadczyć o zamożności właściciela, stanowił przede wszystkim ogród reprezentacyjny. Odbywały się tam uroczystości, bale, przedstawienia teatralne, przejażdżki powozami i wiele innych rozrywek wymagających przestrzeni i właściwej oprawy: bogatej i prestiżowej. Podobnie jak w renesansie, a może nawet w jeszcze większym stopniu, ogrody barokowe były uzupełnieniem, czy też przedłużeniem domu (pałacu), dodatkową przestrzenią,

dopełnieniem programu wykorzystania nieruchomości. Pałac i ogród tworzyły wspólne architektoniczne założenie i zazwyczaj charakteryzowała je wspólna główna oś symetrii. Ważnym elementem pomiędzy domem a ogrodem był taras (lub tarasy), otoczony rzeźbami, parterami kwiatowymi, pełniący funkcję salonu, a często też jadalni, na wolnym powietrzu. Dzięki wykorzystaniu roślinności i architektury ogrodowej możliwe było podzielenie przestrzeni parku na liczne pomieszczenia o różnym przeznaczeniu, w tym: ogrodowe sale, gabinety, teatry, korytarze. Ogrody barokowe podzielone były często na wyraźnie wyodrębnione sektory.

W stylu barokowym pałac był integralną częścią założenia ogrodowego i harmonizował z nim proporcjami, stylem, centralnym (najczęściej) położeniem w założeniu ogrodowym. Dla stylu barokowego charakterystyczna jest duża skala i rozległa powierzchnia założeń ogrodowych, a także wyraźnie widoczna symetria, najczęściej z występującą silnie zaznaczoną główną osią symetrii. Teren pod ogród znacząco przekształcano, aby uzyskać wzorowe proporcje i zakładać efekt. Założenie ogrodowe opierało się na liniach ostrych, wyraźnych, często przecinających się pod kątem 90 stopni, tworzących przestrzeń symetryczną i geometrycznie doskonałą. Główna oś symetrii była często wykorzystywana do uzyskania tzw. efektu „AHA!” – polegającego na takim skomponowaniu ogrodu, by z konkretnego punktu widokowego (taras, okno głównej sypialni, biblioteki itp.) ogród wyglądał, jakby nie miał końca. Przed okiem patrzącego ukryta jest granica ogrodu, płot, czy mur, horyzont jest bardzo oddalony, w związku z czym jest dobry widok na okolicę i uzyskany zostaje efekt wizualnego powiększenia ogrodu. Ogród sprawiał wrażenie, jakby ciągnął się bez końca, co w symbolice miało oddawać ideę wszechwładzy pana danego pałacu i ogrodu nad jego dziedziną.

Silnie sformalizowana struktura ogrodu barokowego miała również symbolizować ustalone, niezmiennie i zawdzięczane woli boskiej władanie króla, magnata, biskupa, nad powierzonymi jego władzy poddanymi. Hierarchia, ustalone reguły i formy miały dawać bezpieczeństwo i poczucie stabilności tak władcy, jak i poddanemu.

W charakterystyczny sposób dla stylu barokowego wykorzystuje się kontrasty, takie jak różnice pomiędzy wodą a kamieniem, parterami kwiatowymi a boskietami (grupami minimalnie pięciu drzew lub krzewów jednego gatunku), które tworzą kontrast w materiałach, fakturach i wysokościach. Istotną rolę odgrywa gra cieni oraz kształtowanie geometrycznych form roślin. W parkach barokowych głównie stosuje się drzewa, podczas gdy rośliny zielne są obecne przede wszystkim w parterach kwiatowych lub w formach geometrycznych na niskich rabatach. Rzeźby, często przedstawiające postaci z mitologii greckiej lub symbole cnót i działań, np. Wojna, Pokój, Mądrość, Zwycięstwo, odgrywają niezwykle istotną rolę. Dodatkowo, elementy

architektury małej, takie jak kamienne ławy, zegary słoneczne i pergole, pełnią funkcje zarówno dekoracyjne, jak i praktyczne (Majdecki 2009a).

Ogród neorenesansowy

Neorenesansowy ogród kwiatowy, który możemy obserwować obecnie przy południowym skrzydle pałacu w Wilanowie nawiązuje swoją strukturą i fizjonomią do ogrodów średniowiecznych i renesansowych.

Jednymi z najstarszych ogrodów, jakie oglądać można w Polsce są ogrody renesansowe, czy raczej to, co przetrwało do naszych czasów jako echa tego stylu ogrodowego. Przykłady założeń renesansowych można oglądać przy Zamku Książ, przy Zamku Królewskim w Warszawie, czy – w naprawdę pięknej i dobrze oddającej historyczne uwarunkowania stylu formie – w Ogrodach Królewskich na Wawelu.

Ogrody renesansowe bazują w formie na założeniach geometrycznych. Zawierają w sobie wiele ukrytych symboli, sprzyjają kontemplacji, rozwojowi duchowemu i odpoczynkowi. Ogrody te zazwyczaj są powierzchniowo niewielkie, zaciszne, często zacienione, czemu trudno się dziwić, skoro najczęściej powstawały w granicach murów zamkowych lub miejskich, czy też na ograniczonych przestrzennie podgrodziach. Zakładane w XV, XVI i w początkach XVII wieku zawierały w sobie wiele elementów odnoszących się do symboli religijnych, z czasem pojawiły się też elementy symboliki mitologicznej. Ogrody renesansowe bardzo często powstawały w przestrzeni wcześniej zajmowanej przez starsze typy ogrodów średniowiecznych, zarówno tych o zastosowaniach praktycznych i użytkowych, jak i tych służących kontemplacji, odpoczynkowi, zabawie, czy grom towarzyskim. Po ogrodach średniowiecznych ogrody renesansowe odziedziczyły m.in. zamiłowanie do geometrii, obecność w centralnym punkcie ogrodu fontanny lub gloriety (samodzielnej budowli ogrodowej w formie małego pawilonu z kolumnami i arkadami) oraz wielu zacisznych zakątków, gdzie można było oddać się modlitwie lub wypoczynkowi. Wiele roślin w ogrodach renesansowych rosło w kamiennych lub glinianych donicach, co pozwalało lepiej wykorzystać niewielką przestrzeń ogrodu. Jednak była tu jednak podstawowa różnica: w centrum idei ogrodu renesansowego nie stał już Bóg, jak w ogrodzie średniowiecznym, lecz człowiek.

Warto podkreślić, iż renesans w sztuce ogrodowej nie był bezpośrednio efektem ewolucji, czy następcą ogrodów średniowiecznych. Na rozwój nowego typu ogrodów wpłynęły zmiany cywilizacyjne, kulturowe i historyczne: rozwój broni palnej i armat sprawił, że zakuci w zbroje rycerze i zamki jako siedziby rodów magnackich ukryte za murami przestały mieć sens. Rozwój nauki i druku pozwalał kolportować nowe mody i trendy szybciej i efektywniej, niż

kiedykolwiek. Wejście Europy w okres odkryć geograficznych i podróży w dalekie strony przyniósł wielość inspiracji i chęć naśladowania innych kultur na polu osiągnięć w sztuce ogrodowej.

Ogrody renesansu stają się elementem większego założenia, stanowiąc spójną całość z budynkiem, przy którym powstały. Ogrody te musiały charakteryzować się ustalonymi proporcjami i stosować się do określonych wzorców, aby osiągnąć ideał pełen harmonii. Charakterystycznym elementem ogrodu renesansowego było oparcie projektu o główną oś symetrii i przecinające ją liczne mniejsze linie. W ten sposób dzielono ogród na konkretne kwatery o różnorodnym zastosowaniu: od sadowniczych i warzywnych po zielarskie, ozdobne i wypoczynkowe. Odcięcie poszczególnych kwater osiągnano m.in. dzięki pergolom, treliazom, murkom. Wzdłuż geometrycznie wytyczonych alejek ustawiano często donice ze sprowadzanymi z dalekich stron krzewami i drzewami ozdobnymi: cytrusami, palmami, oleandrami, oliwkami.

Dla ogrodów renesansowych charakterystyczna była również obecność cystern i zbiorników wodnych oraz murowanych lub wykładanych marmurowymi płytami kanałów, często prowadzących wodę pomiędzy zbiornikami i pełniących zarówno funkcje estetyczne, jak i użytkowe. Można w nich było spotkać także np. grotty, które mogły pełnić użytkowe funkcje chłodni i przechowalni żywności, lub być miejscami, gdzie można się schronić i odetchnąć w upał (Rylke 2022).

Park krajobrazowy

Styl krajobrazowy, inaczej znany jako angielski, cieszy się dużą popularnością w sztuce ogrodowej, a jego wpływ wciąż jest obecny w projektowaniu nowych parków. Ten trend, rozwijający się od XVIII wieku w Anglii, szybko rozprzestrzenił się w Europie, korespondując z przemianami społecznymi i politycznymi tamtego czasu. Styl ten wywodzi się z krajobrazu naturalnego, opierając się na prostocie i używaniu miejscowej flory. Inspiracją była mozaika siedlisk znalezionych w środkowej i południowej Anglii.

Parki krajobrazowe charakteryzują się rozległymi obszarami i różnorodnymi planami, gdzie natura jest obserwowana w minimalistycznie umeblowanych środowiskach. Styl ten dąży do wywołania harmonii krajobrazu, ale paradoksalnie, jest często bardzo dokładnie zaplanowany. Aby osiągnąć pożądany efekt, często konieczne jest znaczne przekształcenie terenu. Mimo to, parki krajobrazowe są zazwyczaj piękne i zharmonizowane, charakteryzują się łagodnymi liniami i łukami alejek, co umożliwia swobodne poruszanie się po terenie.

Głównym celem tworzenia parków w tym stylu jest umożliwienie ludziom kontaktu z naturą w kontrolowanych warunkach, zapewnienie rekreacji, spacerów i organizacji różnych wydarzeń. Ogrody krajobrazowe nie miały z założenia elementów użytkowych, ale raczej rozległe trawniki z pojedynczymi drzewami dla uczucia przestrzeni.

Parki krajobrazowe, powstałe w XIX wieku, zastąpiły formalne ogrody barokowe, które nie odpowiadały zmieniającym się czasom. Projektowane były przede wszystkim w szybko rozwijających się miastach, jako miejsca dostępne dla wszystkich mieszkańców, nawet tych mniej zamożnych (Majdecki 2009b).

Park sentymentalny

Styl parku sentymentalnego (zwanego też czasem w literaturze chińskim lub angielsko-chińskim) to styl ogrodowy, który do dziś dnia można odnaleźć w parkach Polski i Europy. Często trudny do odróżnienia na pierwszy rzut oka od stylu romantycznego, stał się park sentymentalny prekursorem klasycznych parków krajobrazowych. Przykładowe polski parki spełniające założenia stylu sentymentalnego to parki w Arkadii i Puławach – wciąż spełniające swoją rolę jako pobudzające do zadumy, namysłu i regeneracji sił duchowych.

Parki sentymentalne, powstające głównie w XVIII wieku, znacząco różnią się od parków barokowych, które historycznie je poprzedzają. Celem ich tworzenia było wywołanie konkretnego nastroju i samopoczucia (nostalgii, wzruszenia, wzniosłych emocji) u odwiedzających, za pomocą specyficznej scenerii krajobrazu, elementów roślinnych i małej architektury. Parki sentymentalne, a później romantyczne, miały pobudzać wyobraźnię, przenieść odbiorcę wrażeń w inny czas i miejsce, dać złudzenie oderwania od rzeczywistości. Niektóre ogrody sentymentalne mogły zawierać w sobie elementy architektury chińskiej, większość jednak nawiązywała do klasycyzmu i wprost do antyku, szczególnie poprzez budowle w stylu antycznym o tajemniczym przeznaczeniu, czasem od razu budowane w postaci ruin. Co interesujące, te pseudoruiny często miały charakter użytkowy i można było w nich mieszkać, czy urządzać przyjęcia. Ruinom towarzyszyły amfiteatry, antyczne świątynie, a także sprowadzane z krain Orientu, czy krajów śródziemnomorskich, kolumny, sarkofagi, grobowce. Część tego typu wyposażenia wykonywali jednak lokalni kamieniarze, czy rzeźbiarze. Na niewielkiej nawet przestrzeni często gromadzono duże ilości elementów stanowiących eklektyczny zbiór dóbr kultury materialnej antycznej, orientalnej, egipskiej, islamskiej i innych, w związku z czym ogrody sentymentalne funkcjonowały jako enklawy marzeń ich twórców (lub twórczyń), w zupełnym oderwaniu od realnego świata i otaczającej ogrodu przyrody, czy społeczności.

W ogrodzie sentymentalnym panuje zazwyczaj różnorodność form i obrazów (planów), odwiedzający przechodzi niejako z jednego „obrazu”, „klimatu” do drugiego, co ma potęgować emocje i budzić wzruszenie i poruszenie. Na te ogólne „obrazy” składają się: ukształtowanie krajobrazu, poprowadzenie alejek, asymetryczność, naturalistyczność form roślinnych, pozorna spontaniczność, czy nawet przypadkowość, rozmieszczenia rzeźb i małej architektury. Cała sceneria w tym stylu ogrodowym jest silnie rozwinięta, pobudza wyobraźnię, pozwala wyobrazić sobie rozmaite sceny, czy historie mogące rozgrywać się w takim krajobrazie, zapewniając „dreszczyk emocji”.

Inspiracją do tworzenia ogrodów sentymentalnych było pragnienie oddania w założeniu ogrodowym pewnych myśli obecnych w literaturze, czy poezji, mitologii, czy wręcz nurtów filozoficznych i społecznych, takich jak np. wolnomularstwo. Warto podkreślić, że ogrody sentymentalne miały w swoich programach wiele z symboliki masońskiej, które były łatwe do odczytania dla osób wiedzących, czego szukać. Do elementów tej symboliki należały antyczne świątynie, bramy, kolumny z nadbudowanym architravem, studnie, i wiele innych. Były też często parki sentymentalne miejscami spotkań łóż masońskich (Mróz i Zacharski 2008).

W ogrodach sentymentalnych odnaleźć można wiele cytatów wyrytych w kamieniu, pamiątkowych wpisów upamiętniających bliskie sercu właścicieli osoby, złote myśli itp. Są tam również pamiątkowe głazy, obeliski, ławeczki. Wiele elementów małej architektury ma jakieś sentymentalne przeznaczenie, np. studnia westchnień, do której możesz wyszeptać najskrytsze marzenie, grotta marzeń, grobowiec złudzeń, itp.

Należy nadmienić, iż projektowanie i realizacja parku sentymentalnego wymagało od pomysłodawców, twórców, architektów, kamieniarzy, budowniczych itp. Rozległej wiedzy historycznej i literaturoznawczej. Park sentymentalny z dobrym programem i adekwatnym do programu wystrojem, dawał świadectwo, wiedzy, oświecenia, wtajemniczenia swojego właściciela (Majdecki 2009b).

Ogrody wokół oranżerii

Ogrody wokół oranżerii przypominają swoim charakterem użytkowo-reprezentacyjne ogrody renesansowe, których styl był już opisywany powyżej. Współcześnie znajduje się w nich m.in. galeria współczesnej rzeźby polskiej, a do elementów renesansowych, czy też do pierwotnej użyteczności tych ogrodów nawiązują m.in. kwatery ogrodowe, w których rosną róże, a także donice i wazy, w których eksponowane są rośliny ozdobne. Do wzorców ogrodu renesansowego odwołuje się również idea wystawiania na lato palm i egzotycznych drzewek cytrusowych w ozdobnych donicach z oranżerii do tego typu ogrodu.

Więcej o tej części parku w szczegółowym opisie w jednym z poniższych rozdziałów.

Opis parku – informacje ogólne

Choć ogrody wilanowskie składają się z kilku podjednostek zrealizowanych w różnych stylach, tworzą one harmonijną całość. Są starannie utrzymane, w nawiązaniu do czasów ich największej świetności. Ogrody te zachęcają do spacerów i warto na ten cel przeznaczyć znaczną część dnia. Oprócz dużej dozy przyjemności można tam zdobyć wiedzę na temat charakterystyki kilku ważnych stylów sztuki ogrodowej.

Należy podkreślić, iż wilanowskie ogrody należą do grupy tzw. ogrodów rozbudowywanych. Oznacza to, że z różnych względów w trakcie rozbudowy i zmian w założeniach ogrodowych stare ogrody nie były niszczone, czy przekształcane, lecz zachowywane i pielęgnowane. Nowe ogrody zakładano „od zera” w sąsiedztwie tych starych. Dzięki temu można je wyraźnie rozróżnić i określić ich granice w przestrzeni. Przyczyny tego stanu rzeczy mogły być różnorodne – i z wieloma z nich mamy do czynienia w Wilanowie. Czasem postępowano tak z szacunku do przodków, ich pracy i tradycji. W Wilanowie powszechnie wiadomo, iż barokowe założenia ogrodowe wykreowane zostały zgodnie z projektem, a nawet własną ręką króla Jana III Sobieskiego. W związku z tym nikomu nawet nie powstało w głowie zniszczyć je lub kompletnie przekształcić. Kolejne pokolenia magnatów zamieszkujące ten pałac szczyliły się, że zamieszkują królewską siedzibę.

Drugą przyczyną mogła być trwała przestrzenna relacja pomiędzy stylem i budynkami pałacowymi, a ogrodami położonymi najbliżej pałacu. Tę sytuację mamy również w Wilanowie: barokowe ogrody znakomicie wpisały się w tarasowe zagospodarowanie przestrzeni wokół pałacu, z murem oporowym, schodami, podestem, grotą itp. Wszystkie te elementy wynikają ze stylu barokowego i są z nim „zrośnięte”. Bez radykalnej przebudowy infrastruktury, która to przebudowa mogłaby zagrozić fundamentom pałacu, nie byłoby mowy o urządzeniu najbliższych pałacowi ogrodów w jakimś innym stylu.

Trzecią przyczyną takiego stanu rzeczy były względy praktyczne i z nimi też mamy do czynienia w przypadku ogrodów wilanowskich. Właścicielom i projektantom założeń ogrodowych wokół pałacu zależało na efektywnym dostępie światła do wnętrza pałacowych i wolnej przestrzeni wokół pałacu, które często pełniły funkcję dodatkowego salonu, czy sali balowej. Założenie w stylu barokowym wokół pałacu dawało poczucie rozległej przestrzeni wokół budynku, dostęp światła do wnętrza pałacowych oraz wysoki stopień użyteczności takiego ogrodu.

Czwartą przyczyną, lecz na pewno nie najmniej ważną był fakt, iż ogrody barokowe – nawet jeśli w starym stylu i niemodne, zawsze sprawiały wrażenie prestiżowych, luksusowych, zadbanej – krótko mówiąc dodawały splendoru szlacheckim i magnackim rezydencjom, dowodząc jednocześnie długiego istnienia danej rodowej siedziby.

Warto pamiętać, iż najczęściej im bliżej pałacu, tym ogród starszy i urządzony w związku z tym w starszym stylu. Wynika to najczęściej z tego, że w średniowieczu, czy renesansie ogrody zazwyczaj miały charakter użytkowy (przynajmniej częściowo), więc nie mogły być zbyt daleko od kuchni i jadalni. Później przekształcono je w ogrody głównie ozdobne, z elementami użyteczności. Im bliżej naszych czasów, tym dalej było ogrodom w pobliżu reprezentacyjnych budowli do charakteru użytkowego. Zielniki, warzywniki i sady najczęściej ukrywano daleko od prestiżowych terenów parkowych; nie znaczy to, oczywiście, że te „ukryte” ogrody użytkowe nie były estetyczne i dobrze zagospodarowane.

Zwiedzanie ogrodów wilanowskich dobrze rozpocząć od ogrodów barokowych położonych na dwóch poziomach od wschodniej strony pałacu oraz ogrodów przy północnym i południowym skrzydle pałacu. Następnie zwiedzić południowy park krajobrazowy, ogrody przy oranżerii i figarni, a na koniec – rozległy park romantyczny od strony północnej.

Opis szczegółowy parku

Szczegółowy opis parku znajdujący się poniżej odzwierciedla stan obecny poszczególnych części parku. W tej formie możemy je zwiedzać i poznawać.

Barokowy dwupoziomowy ogród bezpośrednio przylegający do pałacu od strony wschodniej i północnej

Kluczową część ogrodów wilanowskich stanowią ogrody w stylu baroku włoskiego. Zostały one zaprojektowane na planie wydłużonego prostokąta, zgodnie z zasadami symetrii. Zajmują one dwa poziomy: pierwszy – bezpośrednio przylegający do pałacu ogród od wschodu i od północy oraz drugi – na który schodzi się symetrycznymi dwubiegowymi schodami w osi symetrii pałacu, w kierunku dużego zbiornika wodnego na wschodzie. Balustrada schodów jest zabezpieczona tralkami (ozdobnymi kolumnkami, podtrzymującymi poręcz schodów) i ozdobiona rzeźbami. Pod podestem schodów znajduje się tzw. grotta oraz użytkowe niegdyś piwnice. Oba poziomy rozdziela ponadto mur oporowy skonstruowany tak, aby również stanowił element estetyczny.

Narożniki górnego tarasu zostały w XVIII wieku ukształtowane w bastiony, w których stały altanki, użytkowane jako miejsca odosobnienia i możliwości obserwacji ogrodów bez zdradzania swojej obecności.

Ogród barokowy odznacza się rozległymi parterami kwiatowymi i bukszpanowymi z udziałem roślin ozdobnych i trawników. Partery te charakteryzują się zawilimi motywami roślinnymi nawiązującymi kształtem do lilii burbońskich. Do ich wykonania posłużono się drobno tłuczonymi ceglami i kolorowym kruszywem.

Trójwymiarowości temu założeniu nadają strzyżone figuralnie graby i cisy oraz bordiury kwiatowe i żywopłoty. Na rabatach i w kamiennych wazach rosną obecnie kwiaty, które mogły być obecne w tym ogrodzie już za czasów Sobieskiego: sasanki *Pulsatilla* sp., piwonie *Peonia* sp., narcyzy *Narcissus* sp., tulipany *Tulipa* sp., astry *Aster* sp., lilie *Lilium* sp. i ostróżki *Delphinium* sp. – w wielu gatunkach i odmianach. Charakterystyczne dla tego tarasu są egzotyczne drzewka cytrusowe wystawiane w porze letniej w pięknych biało-zielonych donicach. Pierwotnie na tym tarasie były obecne fontanny, jednak obecnie pozostał po nich tylko symboliczny ślad w postaci obrysu. Niegdyś ogród ten zdobiły odlane z ołowiu i pozłacane antykizujące figury bogów olimpijskich, zastąpione później statuami z brązu. Obecne rzeźby zdobiące wilanowski ogród barokowy to kamienne postaci bóstw przywiezione po wojnie z terenów Śląska (z parku pałacu w Brzezince).

Od północy pałac również otoczony jest parkiem, który pierwotnie był pięknym ogrodem reprezentacyjno-użytkowym Króla Jana III Sobieskiego, z drzewami owocowymi, ziołami, warzywami. Obecnie nawiązuje on do tej tradycji parterami i rabatami ziołowo-kwiatowymi, ale ma też elementy późniejsze, odwołujące się do tradycji ogrodniczych XVIII i XIX wieku, np. sentymentalny gabinet z kamienną ławą nawiązujący do często spotykanych w parkach sentymentalnych i romantycznych ław westchnień. Znajduje się tu również zaciszny zakątek zwany Gajem Akademosą, gdzie znajdują się rzeźby Jana Kochanowskiego i Franciszka Karpińskiego dłuta Jakuba Tatarkiewicza (1798-1854). Przestrzeń ta została zaprojektowana w pierwszej połowie XIX wieku.

Jednak punktem ogrodu, do którego cały czas się wraca jest piękna, położona centralnie fontanna ozdobiona figurą młodego trytona dzierżącego róg.

Od wschodu ogród ten ograniczony jest metalową pergolą, nadającą całości założenia przytulny, niemal intymny charakter.

Dolny taras jest rozległy i przestrzenny. Zwraca uwagę piękna i duża fontanna. Wokół funkcjonują partery roślinne i cisy *Taxus baccata* formowane w kształt ostrosłupów. Towarzyszą im bordiury kwiatowe w kształcie piramid. Dolny taras od wschodu odcięty

grabowymi boskietami i wysokimi szpalerami drzew, głównie grabów pospolitych *Carpinus betulus* i lip drobnolistnych *Tilia cordata*. Za tymi szpalerami, z pozostałościami wnęk, w których być może stały niegdyś posągi, rozciąga się zadrzewienie poprzecinane poprowadzonymi przez duktami gruntowymi skośnymi i prostopadłymi do tarasu dolnego. Widać tu ślady dawnego założenia, które pozwalało na niewielkiej powierzchni zamknąć między boskietami grabowymi niewielkie gabinety, a poprowadzenie ścieżek co i rusz odsłaniało inną perspektywę widokową. Za opisywanym założeniem funkcjonuje do dziś promenada nad brzegiem rozległego i malowniczego zbiornika wodnego zwanego Jeziorem Wilanowskim, biegnąca w kierunku północ – południe. Tą promenadą można dotrzeć do północnego ogrodu romantycznego, nie oddalając się od zbiornika wodnego. Przez cały czas towarzyszą nam piękne widoki kształtujące się na drugim brzegu Jeziora Wilanowskiego.

Neorenesansowy ogród kwiatowy przy południowym skrzydle pałacu

Przy południowym skrzydle pałacu funkcjonuje obecnie znakomicie zachowany i utrzymany, piękny ogród neorenesansowy, założony w XIX wieku, w typie *giardino secreto*. Dziś ogród ten nazywany jest Ogrodem Różanym, dzięki porastającym rabaty dziesiątkom krzewów różanych w wielu odmianach barwnych. Na dodatek są to dawne odmiany róż lub inspirowane dawnymi odmianami. Nadaje to głębi charakterowi tego ogrodowego zakątka. Róże nie są jednak jedynymi bohaterkami tego miejsca – możemy obserwować tu rosnące w wazach petunie i powojniki przy pergoli oraz ozdobne rośliny w wazach i donicach na murku od południa.

Ogród ten, założony na planie prostokąta, pokrywa sieć ścieżek pomiędzy kwaterami obwiedzionymi bukszpanowymi niskimi żywopłotami. Wszystkie ścieżki zdają się wieść nas ku fontannie, na której umieszczono rzeźbę chłopca z łabędziem. Uwagę przyciąga również piękna figura Viktorii na postumencie.

Od północy ogród odcięty jest skrzydłem pałacu, od wschodu metalową pergolą, od południa – urokliwym murkiem, od zachodu murem ogrodowym z furtą.

Niezmiernie pobudzającym wyobraźnię elementem tego ogrodu są figury na bramie do Ogrodu Południowego, alegorycznie przedstawiające Zgodę, Pszczelarstwo, Rolnictwo, Rybołówstwo.

Park krajobrazowy na południe od pałacu

Park ten powstał jeszcze w XVIII wieku na terenie po folwarku Jana III Sobieskiego. Początkowo wykreowany w stylu angielsko-chińskim przez Szymona Bogumiła Zuga, później

nabrał charakteru parku sentymentalnego i krajobrazowego. Początkowo pieczę nad jego powstawaniem miała Izabela Lubomirska, a pracę jej dokończył Stanisław Kostka Potocki.

Znakomicie zaadaptowany do warunków środowiska projekt pozwolił na zrealizowanie harmonijnego i interesującego założenia ogrodowego. Do dziś można tu obserwować stare, rozłożyste drzewa soliterowe, grupy drzew i rozległe otwarte przestrzenie, częściowo zajęte przez piękną i przyrodniczo pożyteczną łąkę kwietną. Zobaczymy tu drzewa gatunków takich jak dąb szypułkowy, topola biała, lipa drobnolistna, modrzew europejski, sosna pospolita, dąb czerwony, morwa czarna i wiele innych.

Wędrując starannie wytyczonymi ścieżkami co i rusz obserwujemy odmienne i zajmujące scenerie. Zachowały się tu takie oryginalne elementy kompozycji ogrodowej jak Góra Bachusa, strumień, kaskada, ceglany mostek i wyeksponowany na wzniesieniu krzyż maltański. Po II wojnie światowej park wzbogaciły przeniesione z Gaju w Gucinie sarkofag, obelisk z urną i kamień pamiątkowy. Jednocześnie zwraca uwagę naturalność i lekkość tego założenia ogrodowego. Krajobraz sprawia wrażenie ukształtowanego siłami przyrody, pozwala cieszyć się harmonią i przestrzenią okolicy. Od południa teren ogrodu zamykają dawne zabudowania gospodarze: Holendernia i Dom Podstarościęgo.

Park romantyczny na północ od pałacu i Morysin

Park ten swój zasadniczy kształt i formę zawdzięcza Stanisławowi Kostce Potockiemu. Jego główne zręby powstały w latach 1799–1821. Roślinność parku jest odzwierciedleniem siedlisk przyrodniczych tam się znajdujących: w górnej części parku napotkamy drzewa takie jak lipy drobnolistne, klony zwyczajne, graby pospolite, wiązy pospolite, w dolnej części, bliżej wody, spotkamy wierzby różnych gatunków, jesiony wyniosłe, topole białe, krzewy czeremchy zwyczajnej. Dzięki starannie wytyczonym ścieżkom, park odsłania przed nami coraz to nowe scenerie, subtelnie wzbogacone architekturą ogrodową w postaci malowniczej altany chińskiej, zabytkowy budynek pompy, piękny most, czy grobowiec mający upamiętniać Bitwę Raszyńską, nawiązujący kształtem i otoczeniem do grobowca J. J. Rousseau, na sztucznie usypanej, bardzo malowniczej wyspie. W ogóle założenia wodne nadają specyficznego charakteru tej części wilanowskiego parku – wodę tu widać, jest też odpowiedzialna za specyficzny mikroklimat miejsca. Wszystko to razem, a także różnorodność stylów i odniesień kulturowych poszczególnych budowli i założeń dają poczucie tajemniczości i pozwalają odczuć dreszczyk emocji. Romantycznego klimatu dodają malownicze ruiny, głazy, czy kępy krzewów. Warto nadmienić jednocześnie, iż w parku tym nie ma nadmiaru budowli, czy zbyt

wyraźnego kształtowania krajobrazu, całość sprawia wrażenie naturalności. Dlatego spacer po tej części parku jest dużą przyjemnością.

Przestrzennie i koncepcyjnie z tą częścią parku połączony jest obszar zwany Morysinem. Niegdyś był to element północnego parku romantycznego, zaprojektowano go w miejscu dawnego zwierzyńca. Głównym pomysłodawcą i projektantem tej części parku był Stanisław Kostka Potocki. W Morysinie wybudowano niewielki, filigranowy i uroczy pałacyk w kształcie rotundy nawiązujący do wyglądu świątyni Westy w Rzymie, a także Domek Dozorcy (wcześniej w Morysinie zbudowano Dom Dozorcy, ale do dziś nie został po nim nawet ślad) i drewnianą Gajówkę. Do Morysina prowadziła piękna, stylizowana na średniowieczną, neogotycka brama. Dziś z tych budowli pozostały jedynie ruiny. Są to jednak wciąż bardzo malownicze ruiny. Z drugiej strony – oglądając miejsca te na obrazach i fotografiach z czasów ich świetności, widzimy, jaką wartość bezpowrotnie utracono. Warto jednak wspomnieć, iż drewniana Gajówka, choć wybudowana w tym samym czasie, co reszta budowli, przetrwała w znacznie lepszym, niż one stanie.

Rzeźby zdobiące Morysin, w tym pozostałości słynnego Oraculum, zabrano do Pawilonu Rzeźby w zabudowaniach pałacowych, celem uchronienia przed zniszczeniem, a także kradzieżą – w 2004 roku z Morysina skradziono bowiem obelisk poświęcony siostrom Aleksandry Potockiej (po jedenastu latach został odnaleziony na prywatnej posesji i złożony w Pawilonie Rzeźby). Istnieją plany rekonstrukcji tajemniczego Oraculum, jedynej tego typu budowli ocalałej na terenach Polski. Mimo poważnych strat w programie i budowlach Morysina, wciąż jest to miejsce warte odwiedzenia i spaceru.

Bogata, żyzna i wilgotna gleba pozwala na rozwój bujnej roślinności lasu łęgowego. Las ten jest ważną ostoją różnorodności biologicznej – zarówno dla świata roślin, jak i dla zwierząt i grzybów. Zadziwia tu różnorodność siedlisk przyrodniczych i zbiorowisk roślinnych. Nic więc dziwnego, że teren ten został objęty ochroną prawną – i od 1996 roku jest rezerwatem przyrody. Decyzja ta wywołała liczne kontrowersje: z jednej strony pozwala utrzymać istnienie bardzo cennej przyrody tego terenu, z drugiej strony – uniemożliwia wszelkie próby remontów, napraw, czy prac ogrodniczych, które mogłyby służyć odtworzeniu dawnego układu alejek parkowych, osi widokowych, czy dopracowanych kiedyś do perfekcji scenerii parkowych.

Ogrody wokół oranżerii

Ogrody pomiędzy oranżerią a figarnią sprawiają wrażenie najbardziej współczesnych, pełnią też inne funkcje, niż w czasach przedwojennych. Ogrody te, umiejscowione pomiędzy boskietami i murkami a także dwoma zabytkowymi budynkami, sprawiają wrażenie zacisznych i estetycznych. Umiejscowione w przestrzeni dawnego cmentarza, przez długi czas były

ogrodami ozdobno-użytkowymi o formie kwaterowej i taki charakter mają do dziś. Odbywają się tam wystawy rzeźby, zimą można obserwować oświetlone przedstawienia baśniowych scen, czy postaci. W zachodniej części ogrodu, między żywopłotem a murkiem starego cmentarza, mieści się zaciszny i wart odwiedzenia zakątek.

W okresie letnim w opisywanych ogrodach eksponowane są egzotyczne rośliny w pięknych donicach. Są to między innymi palmy (kencje i daktylowce), bananowce, figowce. Na kwaterach, a także w donicach, rosną fukie, róże i inne ozdobne rośliny.

W tej części ogrodu znajduje się również fontanna.

Jest to bardzo uczęszczana część ogrodu, ponieważ oranżeria jest wykorzystywana jako przestrzeń do licznych imprez kulturalnych, w tym pokazów i wystaw. Przykładem może być ciesząca się ogromną popularnością coroczna wiosenna Wystawa Tulipanów.

Informacje dodatkowe, ciekawostki

Rozmyślając nad historią i kształtem współczesnych ogrodów przypałacowych Wilanowa, nie sposób nie myśleć o ich historii i ewolucji – od barokowych ogrodów reprezentacyjnych i użytkowo-reprezentacyjnych (te drugie z korzeniami w renesansie), przez park sentymentalny do romantycznych parków krajobrazowych w stylu angielskim.

Warto zastanowić się nad zmianą, jaka zaszła w podejściu do ogrodów na przestrzeni wieków. Ogród tak stary, bo się gający korzeniami połowy XVII wieku, jest doskonałym obrazem tej zmiany, żywym podręcznikiem historii sztuki ogrodowej.

W połowie XVIII wieku sztywne i bardzo formalne ogrody barokowe zaczęły nużyć tak elity magnackie, jak i intelektualne. Tam, gdzie bogactwo szło w parze z obyciem, wykształceniem i dobrym smakiem, szybko zaczęły pojawiać się ogrody nowego typu: inspirowane dzikimi, rozległymi krajobrazami, Orientem, sztuką i architekturą antyku. Zaczęły powstawać parki sentymentalne, niezbyt rozległe, ale z konsekwentnie rozwijanym programem (jak Arkadia Heleny z Przeździeckich Radziwiłłowej) przez parki romantyczne (jak późny park Izabeli Czartoryskiej w Puławach) do parków krajobrazowych (jak park przy pałacu arcybiskupim w Skierniewicach).

Znawcą najnowszych mód i trendów kulturowych był między innymi wielokrotnie tu wspomniany właściciel Wilanowa Stanisław Kostka Potocki, wybitny intelektualista, architekt amator, znawca archeologii i sztuki, patriota zbierający dzieła sztuki i ważne archiwalia, by udostępniać je rodakom. W rodzinnym Olesinie pod Kurowem z pomocą architekta Christiana Piotra Aignera stworzył jeden z pierwszych ogrodów angielskich w Polsce. Ożeniwszy się z

Aleksandrą z Lubomirskich (córką Izabeli, zaoalonej ogrodniczki, twórczyni m.in. założenia mokotowskiego), która wniosła mu Wilanów w wianie, powziął jeden z najśmielszych i najbardziej wizjonerskich projektów kształtowania krajobrazu w Polsce (Grzybkowska 2018). Postanowił zamienić swoje śródkowopolskie dobra, czyli rozległe tereny rozciągające się na południe od Warszawy, w ciąg parków angielskich. Jego projekty zakładały między innymi wykorzystanie w realizacji projektów elementów przyrody przekształcanych terenów, w tym zadrzewień – dla nadania realizacjom pozorów całkowitej naturalności. Zaletą tego było zmniejszenie i tak kolosalnych kosztów, ale też przyspieszenie uzyskania pożądaných efektów. Jego wizja miała na celu przekształcenia całych śródkowopolskich dóbr Potockich w wielkoobszarowe, konsekwentnie realizowane założenie ogrodowe: setki, a może nawet tysiące hektarów harmonijnie ukształtowanego krajobrazu. W którą stronę nie spojrzysz: tam piękno i kultura.

Centralnym punktem przedmiotowego wizjonerskiego założenia miał być sam Wilanów z pięknymi parkami w różnych stylach, otoczony przez pomniejszych rezydencje filialne z własnymi parkami. Wszystkie te założenia miały być połączone osiami widokowymi.

Potocki nie zwlekał z realizacją swojego pomysłu: kolejno zakupił kilka pomniejszych majątków w okolicy Wilanowa. Majątki te otrzymywały nowe nazwy wiążące je z historią rodziny Potockich: Rozkosz (późniejszy Ursynów) wzięła nazwę od upamiętnienia miesiąca miodowego Stanisława i Aleksandry, natomiast trzy kolejne nazwano imionami wnuków: Natalii, Augusta i Maurycego i stały się one Natolinem, Gucinem i Morysinem. Widzimy z tego, że Potocki, przy lojalnym wsparciu żony oraz syna Aleksandra z żoną Anną z Tyszkiewiczów, realizował swój plan przez dekady, nawet, gdy w rodzinie pojawiły się już wnuki – ale robił to konsekwentnie: z opisów parków obecnych w tych czterech majątkach wiemy, że miały niezaprzeczalny urok. W czasach powojennych zwieziono z nich pozostałości małej architektury parkowej (głównie rzeźby, donice itp.), by wyeksponować je w ogrodach wilanowskich lub w Pawilonie Rzeźby.

Gdy pomyślimy, że całe to przedsięwzięcie nie było realizowane kosztem ludności, a przeciwnie: Stanisław Kostka Potocki fundował kościoły, karczmy, domy mieszkalne dla ludności, widzimy, że jego plan miał naprawdę głębokie korzenie. Warto też wspomnieć, iż ten Mistrz Łoży Wielkiego Wschodu został ministrem edukacji w rządzie Królestwa Kongresowego i doprowadził do wprowadzenia powszechnego obowiązku szkolnego.

Efekty realizacji wizji Potockiego przetrwały do naszych czasów, lecz zdecydowanie w formie szczątkowej i fragmentarycznej. Gucin, sentymentalny ogród, którego realizację przejęła po śmierci męża zrozpaczona wdowa Aleksandra Potocka, uległ z czasem zaniedbaniu, niemal

zniszczeniu i zapomnieniu. Pałac i park w Natolinie (odziedziczone przez młodych Potockich Aleksandra i Annę jako Bażantarnia zostały przez nich przebudowane i przemianowane) były poważnie uszkodzone w czasie wojny. Dziś pałac i częściowo park są w bardzo dobrym stanie: znajduje się tam Kolegium Europejskie, prowadzące studia podyplomowe. W dawnym pałacu Rozkosz obecnie mieści się rektorat SGGW. Morysin, najbliższy przestrzennie wilanowskim ogrodom, został częściowo rozparcelowany, a duża jego część wzbogaciła SGGW, zamieniając się m.in. w tereny uprawne. Wiele dawnych budynków, rzeźb, pawilonów przepadło bezpowrotnie lub chyli się ku upadkowi, jak na przykład niezwykley tunel w kształcie litery U w gucińskim parku – jedyna taka budowla parkowa w naszym kraju.

Przede wszystkim jednak Warszawa dawno zagarnęła tereny niegdyś wiejskie i rezydencjonalne. Dawne parki i pałace znajdują się obecnie w granicach intensywnie rozbudowującego się wielkiego miasta. Trudno się dziwić, iż niegdyśjsze perspektywy, krajobrazy i scenerie zostały zatarte przez kolejne partie zabudowy osiedlowej i drogowej. Jadąc szerokimi ulicami wśród wciąż rozbudowywanych osiedli mieszkaniowych i centrów handlowych trudno nawet wyobrazić sobie ucieleśnienie wizji Stanisława Kostki Potockiego. Ciekawostką dotyczącą rozległych parków wilanowskich jest istnienie w ustronnym punkcie Morysina niezwyklej budowli zwanej Oraculum. Czas i okoliczności historyczne jej powstania były wstępnie przytoczone w pierwszym rozdziale niniejszego opracowania. Jednak jest to tak niezwykley wytwór swoich czasów, że warto napisać o nim więcej i trochę bardziej szczegółowo. Oraculum zostało ukończone cztery lata po śmierci Stanisława Kostki Potockiego przez jego żonę, Aleksandrę, z udziałem architekta Christiana Piotra Aignera. Figurę pogańskiego bożka w postaci hermy oraz ołtarzyk stworzył rzeźbiarz Władysław Czerwiński, a kolumny z architravem kamieniarz Jan Hagen. Na zbudowanie całości postumentu zużyto 10000 cegieł. Całość została umieszczona na w planie okrągłym (konkretnie był to dwunastobok foremny), dwunastobocznym postumencie, do którego docierało się po pięciu schodkach. Pięć schodków miało z jednej strony symbolizować pięć zmysłów: wzrok, słuch, dotyk, węch, smak, z drugiej – pięć żywiołów: wodę, ziemię, powietrze, ogień i eter. Jednocześnie pięć schodków miało symbolizować pięć panien mądrych: skupionych, oddanych, powstrzymujących się od bezrozumnych uciech. Oraculum zostało zaprojektowane na planie mandali harmonijnie łączącej koło i trzy kwadraty, gdzie koło jest symbolem nieba, zewnętrżności i nieskończoności, natomiast kwadrat przedstawia sferę wewnętrżności, tego co jest związane z człowiekiem i ziemią. Krąg jest podzielony na dwanaście elementów kamiennych reprezentujących dwanaście liter pojedynczych alfabetu hebrajskiego. Dla żony Stanisława Kostki Potockiego Aleksandry Lubomirskiej, 65-letniej wdowy, była to

astrologiczna „mandala życia” spędzonego szczęśliwie u boku męża. Dwie kolumny ustawiono zachowując naturalny układ Zodiaku w domach znaków obojga małżonków (Skorpiona i Wodnika). Kolumny mają zasugerować motyw łóż masońskich (kolumna Jakin i Boaz) oraz symbole hermetyzmu i kabały (kolumna Abrahama – miłość i Izaaka – posłuszeństwo). Między kolumnami ustawiono figurę kamienną (herma – czyli postać przedstawiona jest od głowy do pasa, poniżej pasa jest kolumna) będącą symbolem harmonii (syntezy miłości i posłuszeństwa). Dwie kolumny wraz ze wspieranym przez nie architrawem są symbolem doskonałości wyrażanej przez triady: początku, środka i końca; siły, mądrości i piękna; religii, nauki i sztuki. Budowlę dopełniał ołtarzyk całopalenia położony w środku okręgu (w centrum wszechrzeczy) oddzielający ziemię od ognia, będący miejscem siły sprawczej według zasad kabały (Mróz i Zacharski 2008).

Budowla ta miała znaczenie mistyczne i symboliczne: między innymi symbolizowała moc dobrej wróżby dla Polski i wiarę w odzyskanie przez nią niepodległości, a także wspomnienie Aleksandry Potockim o szczęśliwym życiu u boku męża Stanisława Kostki Potockiego. Była też wyrazem zainteresowania dekorującej park w Morysinie Aleksandry mistycyzmem, wróżbami, kabałą, ukrytymi, symbolicznymi przekazami, w tym – symboliką masońską. Zważywszy na fakt, iż oboje małżonkowie Potoccy mieli głębokie relacje ze światem masonerii, nie dziwi symbolika masońska w ich romantycznym ogrodzie w Morysinie. Masoni uważali, iż sztuka ogrodów i wolnomularstwo – „sztuki królewskie” – mają jedno źródło i służą upiększaniu i ulepszaniu świata (Mróz i Zacharski 2008).

Warto podkreślić, iż jest to jedyna tego typu budowla, jaka przetrwała na ziemiach Polskich do współczesności.

Istnieją plany rekonstrukcji i odbudowy Oraculum z wykorzystaniem resztek tej budowli, które pozostały do dnia dzisiejszego i są przechowywane w Pawilonie Rzeźby. Warto je zobaczyć i trzymać kciuki, by rekonstrukcja tego niezwykłego zabytku powiodła się.

Bibliografia

Fijałkowski, W. 1962. *Wilanów. Zespół pałacowo-ogrodowy*. Wyd. Muzeum Narodowe w Warszawie. Warszawa.

Fijałkowski, W. 1985. *Wilanów dawny i współczesny*. Wyd. Interpress. Warszawa.

Grzybkowska, T. 2018. *Kobieta wodzem chwalebego czynu. Twórczynie pierwszych polskich muzeów i ogrodów filozoficznych*. Wyd. PISNSS. Wydawnictwo TAKO. Warszawa – Toruń.

- Majdecki, L. 2009. *Historia Ogrodów, T.1*. Wyd. PWN. Warszawa.
- Majdecki, L. 2009. *Historia Ogrodów, T.2*. Wyd. PWN. Warszawa.
- Morawski, K., Pyzel, K. red. 2020. Elżbieta Sieniawska. Królowa bez korony. Wyd. Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego. Warszawa.
- Mróz, J.A., Zacharski, A. 2008. *Symbolika i magia Oraculum w Wilanowie*. [W:] Wiadomości Konserwatorskie 23/2008
- Rylke, J. 2022. *Historia sztuki ogrodowej*. Wyd. Sztuka ogrodu. Sztuka krajobrazu. Warszawa.

A także:

Strona internetowa Muzeum Pałacu Króla Jana III Sobieskiego: <https://www.wilanow-palac.pl/> (Dostęp: 14 czerwca 2024 r.)